

Olbiński

malarstwo/painting

BOSZ
art





Rafał Olbivski

Olbiński

malarstwo/painting

BOSZ
art

Wydawnictwo BOSZ
Szymanik i wspólnicy sp. jawna
38-722 Olszanica

Wydawca

Published by

ul. Przemysłowa 14
38-600 Lesko
tel. +48 13 469 90 00
fax +48 13 469 61 88
e-mail: biuro@bosz.com.pl
www.bosz.com.pl

Biuro

Office

Kiedy myślę o twórczości Rafała Olbińskiego, pierwsza przychodzi mi na myśl muzyka. Może to z powodu przejmującego wrażenia statyczności, jakie wywołują we mnie rozmaite obrazy wyizolowanego i zatrzymanego ruchu, bądź pewnej łagodności, której źródłem jest przypominająca fugę kompozycja zimnych błękitów, szarości i zieleni. Jakkolwiek by było, jego sztuka często kojarzy mi się z wyrafinowaną migotliwością utworów fortepianowych Debussy'ego lub na przemian pełną entuzjazmu i poważną, niedającą spokoju muzyką Billa Evansa. Lub przypomina mi się jakiś szczególnie ironiczny pasaż Prokofiewa, po którym następuje jeden z jego słodko-gorzkich, rozdzierających serce motyów, na przykład z pierwszego koncertu skrzypcowego. To, że sztuka Olbińskiego potrafi przywoływać na myśl muzykę z Francji, Rosji i Stanów Zjednoczonych (oraz rzecz jasna Chopina z Polski, ojczyzny Olbińskiego), nie jest dziełem przypadku, lecz świadczy o jej uniwersalnym uroku i oddźwięku i wskazuje na fakt, że sztuka tego artysty sama stanowi pewne uniwersum – pełnoprawny i ugruntowany niezależny świat. Jak wszystkie światy pełen jest on sprzeczności i spójności oraz nieuniknionych konfliktów między nimi. Na przykład prawa natury, którymi rządzi się nasza planeta, w świecie Olbińskiego działają tylko sporadycznie. Ludzie zlewają się z chmurami lub sprzętami, droga przeczy sile ciężenia i zwija się w muszlę, ptak stapia się z dłonią, ocean staje się częścią drzewa lub łączy się z piaskiem za pomocą olbrzymiego zamka błyskawicznego. Lecz jak w muzyce wspomnianych kompozytorów wszystko to dzieje się w sposób pozbawiony hysterii czy melodramatyzmu, z klasycznym

When I think of the art of Rafal Olbinski I think first of music. Perhaps It is the dramatic sense of stillness I feel from his various images of isolated and arrested motion, or a certain softness that comes from his fugue-like use of cool blues, grays and greens. Whatever it is, his work often makes me think of the refined shimmer of Debussy's piano pieces or of the alternately ebullient and demurely haunting music of Bill Evans. Or I'll recall a particularly ironic passage in Prokofiev followed by one of his bittersweet, heart rending themes, say in his first violin concerto. That Olbinski's art can evoke music from France, Russia, and the United States (and, of course, Chopin as well, from Olbinski's native Poland) is not coincidental but indicates its universal appeal and resonance and points to the fact that Olbinski's art is itself a universe – a legitimate and insistent world of its own. Like all worlds its replete with contradictions and consistencies and the inevitable conflict between the two. For instance, the laws of nature, as they function on our planet, are only intermittently operational in Olbinski's world. People merge with clouds, or furniture, a road defies gravity and curls into a sea shell, a bird blends with a hand, the ocean becomes part of a tree or is fused to the sand by giant zipper. Yet like the music of the above mentioned composers it all happens without hysteria or melodrama, with a classic sense of restraint and economy of means and often, as well,

wyczuciem umiaru i oszczędnością środków wyrazu, a często też z żartobliwym dystansem. Choć Olbiński często nazywany bywa surrealistą, jego twórczość dramatyzuje tyleż naszą nieświadomość, co świadomość. Można nawet powiedzieć, że ewokuje ona (nierzadko z humorem) rozdźwięk i możliwe pojednanie między tymi na pozór odrębnymi, lecz potajemnie powiązanymi częściami naszego jestestwa.

Z twórczością Olbińskiego spotkałem się po raz pierwszy pod koniec lat 80. ubiegłego wieku, kiedy wystawiał swoje obrazy w pewnej nowojorskiej galerii. Później miałem szczęście opublikować pięć okładek Olbińskiego dla „Boulevard”, czasopisma literackiego, którego jestem redaktorem, oraz wydać z jego okładkami trzy swoje własne zbiory opowiadań. Jednym z osiągnięć Olbińskiego jest to, że choć w godny podziwu sposób potrafi oddać specyfikę konkretnych przedsięwzięć artystycznych (takich jak plakaty antynarkotykowe, antywojenne czy operowe lub świetliste obrazy towarzyszące tekstom Johna Gruena w wydanej przez nich wspólnie książce *Flowers and Fables*), to jednocześnie wpisuje je w uniwersum swojej własnej estetyki.

Powiedzieć, że Olbiński, czy jakkolwiek artysta, ma swój własny świat, to oczywiście wielki komplement. Stworzenie własnego świata wymaga czegoś więcej niż posiadania własnego stylu. Nie wystarczy nawet własna tematyka. Trzeba mieć śmiałość i siłę i być *sui generis* jak planeta. Tego wszystkiego nie brakuje w sztuce Olbińskiego, a on sam jest płodnym artystą. Wydaje się on czerpać z nieprzebranych zasobów obrazów, niezależnie od tego, czy tworzy plakat,

with a humorous sense of detachment. While frequently called a surrealist, Olbinski's art dramatizes our consciousness as much as our unconscious. One could even say that it evokes (often playfully) the discord and the possible reconciliation between those ostensibly separate yet secretly linked parts of our being.

I first became acquainted with Olbinski's work when he was exhibiting his paintings at a New York gallery in the late 1980's. Subsequently, I was fortunate enough to publish five Olbinski's covers for "Boulevard", the literary journal I edit, as well as to have him do the covers for three of my own collections of short stories. One of Olbinski's achievements is that while his work can be admirably task specific (such as anti-drug, anti-war, or opera posters, or his luminous paintings that accompany John Gruen's text in their book *Flowers and Fables*) it simultaneously incorporates the specific project into his own aesthetic universe.

To say that Olbinski, or any artist, has a world of his own is, of course, a high compliment. To have your own world is far more than a question of having your style. It is more even than having your own subject matter. You have to be as bold and strong and *sui generis* as a planet. Olbinski's art has it all that, and he is prolific too. He seems to have an inexhaustible fund of images whether he is creating a poster, illustration or painting. When you have your own world the importance

ilustrację czy dzieło malarskie. Kiedy ma się swój własny świat, znaczenie tych podziałów szybko staje się kwestią czysto akademicką, a potem zaczyna znikać. Znosi je wszechobecne w twórczości Olbińskiego poczucie niezmierności (może złowieszczej, może inspirującej) tajemnicy. Dzieła również przekazują swoje „znaczenie”, choć na szczęście nigdy nie potrafimy uchwycić go w pełni za pomocą słów. Magritte (surrealista, z którym najczęściej porównywany jest Olbiński) zachwycał wysławianiem irracjonalności i absurdu – świata poza „znaczeniem” – ale sztuka Olbińskiego jest pełna znaczeń, jeśli tylko potrafimy otworzyć się na tyle, by je przyjąć w taki sam sposób, jak musimy się otworzyć na znaczenia muzyki, by mogła stać się czymś więcej niż ciągiem dźwięków.

Twórczość Rafała Olbińskiego to niezwykle świadectwo uczciwości, fantazji i przygody. Mistrzowska technicznie, kompletna emocjonalnie, jest ona jedną z olśniewających wizji wśród dzisiejszych form sztuki.

of those distinctions soon becomes merely academic and then begins to disappear. The pervasive sense in Olbinski's work of an immense (perhaps ominous, perhaps inspiring) secret drives them out. The works deliver their "meaning" too, though thankfully we can never fully grasp it in a verbal way. Magritte (the surrealist to whom Olbinski is most frequently compared) delighted in celebrating irrationality and absurdity – a world outside of "meaning" – but Olbinski's art is pregnant with meaning if only we can open ourselves enough to receive it, the way we must open ourselves to music's meaning, so that it becomes more than noise.

Rafał Olbinski's art is an extraordinary testament to integrity, spirit and adventure. Technically masterful, emotionally complete, his is one of the brilliant visions today in any art form.

Richard Burgin jest autorem dziewiętnastu książek, w tym właśnie wydanego zbioru opowiadań *Don't Think*. Jego opowiadania zostały wyróżnione pięcioma nagrodami Pushcart Prize, są często publikowane w antologiach i tłumaczone na wiele języków. Założyciel, redaktor i wydawca czasopisma literackiego „Boulevard”. Książka *The Identity Club New and Selected Stories and Songs* została uznana za jedną z najlepszych książek 2006 roku przez „Times Literary Supplement” oraz jedną z najlepszych książek beletrystycznych ostatniego dziesięciolecia przez Huffington Post.

Richard Burgin is the author of nineteen books, including the just published story collection *Don't Think*. His stories have won five Pushcart Prizes, been frequently anthologized and translated into numerous languages. He is the founding editor and publisher of the literary journal “Boulevard”. His book *The Identity Club New and Selected Stories and Songs* was listed as one of the best books of 2006 by the “Times Literary Supplement” and one of the best books of fiction of the last decade by the Huffington Post.



*Ostrożny zapis
wartości*
81 × 56 cm

*A Careful Recording
of Values*
81 × 56 cm



*Odwrotność sentymentalnych
ambicji*
70 × 55 cm

*The Reversal of Sentimental
Ambitions*
70 × 55 cm



Nagroda za doskonałość
80 × 60 cm

Reward for Excellence
80 × 60 cm



Hypatia
60 × 60 cm

Hypatia
60 × 60 cm



Apollo i Dafne
74 × 60 cm

Apollo and Daphne
74 × 60 cm



Nieistotne odkrycie banalu
70 × 56 cm

Irrelevant Discovery of Banality
70 × 56 cm



*Hipotetyczny obiekt
pożądania*
112 × 80 cm

*Hypothetical Object
of Desire*
112 × 80 cm



*Trzeci wymiar czasu –
Paryż*
58 × 45 cm

*The Third Dimension of Time –
Paris*
58 × 45 cm

Rafał Olbiński to jeden z najbardziej rozpoznawalnych malarzy surrealistycznych, laureat wielu nagród, w tym prestiżowej Prix Savignac, oraz wykładowca w School of Visual Arts w Nowym Jorku. Jego bogata twórczość epatuje abstrakcyjnymi i sensualnymi metaforami. Olbiński to utalentowany portrecista, który wydobywa z wnętrza uwiecznianej postaci jej pragnienia i lęki, następnie zaś nadaje im surrealny, niekiedy zupełnie nieodgadniony kształt. Prace artysty zdobiły okładki takich czasopism jak „Time”, „Newsweek” czy „Der Spiegel”, stanowiły oprawę wizualną wielu zagranicznych oper, były też eksponowane na licznych wystawach.

Rafal Olbinski is one of the most recognizable surrealist painters, a winner of many awards, including the prestigious Prix Savignac, and a lecturer at the School of Visual Arts in New York. His rich work dazzles with abstract and sensual metaphors. Olbinski is a gifted portraitist, who brings out the desires and fears from the inner world of the immortalized character, and then gives them a surreal, sometimes quite inscrutable form. The artist's works have graced the covers of magazines like “Time”, “Newsweek” or “Der Spiegel”, have been the visuals for many foreign operas, and have also been presented at numerous exhibitions.